Rok V. Nr. 82 25 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 17/18 lipca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 60. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Dalsza lista ofiar katyńskich.

(tp) **Kraków**, 16 lipca. Podajemy w dalszym ciągu listę ofiar katyńskich, sporządzoną przez techniczną komisję Polskiego Czerw. Krzyża. Męczeńską śmiercią polegli:

3152. **Wiza Cezary — porucz.**, ur. 27. 8. 1899 r. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., paszport zagraniczny i dowód osob.).
3153. **Kocowicz Tadeusz — wojskowy**, ur. 28. 10. 1908 r. (Znaleziono: dowód osob., kartkę pocztową, złoty medalik z wyrytą datą 8. 6. 1911 r. na łańcuszku, oraz świad. szczpe. w Kozielsku Nr. 2998).
3154. **Niezabitowski Gotfryd — wojsk.**, urodz. 8. 10. 1908 r. (Znaleziono: dowód osob., list, 3 kartki pocztowe, kartę mobil., legit. PZUW. i świad. szczepienia w Kozielsku Nr. 2695).
3155. **Przytarski Franciszek — podpor.**, ur. 1913 r. (Znaleziono: prawo jazdy, dowód osobisty, kartę pocztową, odznakę wojskową i medalik).
3156. **Car Władysław — kapitan.** (Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., złotą obrączkę i św. szczep. w Kozielsku).
3157. **Hejnowicz Kazimierz — ppor.**, inżynier-kontrolor w Biurze Badań Technicznych Broni Pancernej w Warszawie. (Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., leg. urz. państw., prawo jazdy, leg. Ligi Morskiej i Kolonjal., leg. Stow. Inżynierów i Mechaników Polskich).
3158. **Nierozpoznany podpułkownik.**
3159. **Palewicz Eustachy Wiktor — kapitan**, urodz. 17. 4. 1899 r. (Znaleziono: znak rozpoznawczy, legit. ofic. MSWojsk., list, wizytówkę i złoty medalik).
3160. **Nierozpoznany wojskowy.**
3161. **Jaworski ..... Felicjan — podpor.**, ur. 20. 10. 1904 r. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic. i świad. szczep. w Kozielsku).
3162. **Nierozpoznany wojskowy.**
3163. **Bladye Marjan — wojskowy**, ur. 1909 r. (Znaleziono: znak rozpoznawczy z odciskiem Lwów).
3164. **Kordowski Wacław Wiktor — podporucznik**, ur. 10. 3. 1907 r. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., fotografje, kartki z zapiskami, różaniec i medalik z łańcuszkiem).
3165. **Żuławski Kazimierz — podpor.**, przed wojną zam. Warszawa, ul. Kopernika 30. (Znaleziono: ks. st. sł. of., telegram, kartkę pocztową, wizytówkę, zaświadczenie i świad. szczepienia w Kozielsku).
3166. **Nierozpoznany wojskowy.**
3167. **Kowal Aleksander — kapitan**, syn Grzegorza. (Znaleziono: kartkę z zapiskami, odznakę wojskową, 2 medaliki i świad. szczep. w Kozielsku).
3168. **Nierozpoznany podporucznik.**
3169. **Nieniewski Marjan — kapitan**, urodz. 1897 r. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., kartę mobilizacyjną, dowód osobisty, legitymację Medalu Niepodległości i kartkę pocztową).
3170. **Cieślewicz Władysław — wojsk.** (Znaleziono: wizytówki, różaniec i medalik).
3171. **Sokołowski Kazimierz — wojsk.**, lekarz weterynarji, ur. 18. 1. 1906 r., zamieszk. Wieluń, ul. Mickiewicza 15. (Znaleziono książ. oszcz. PKO.).
3172. **Przeworski Antoni — ppor.-lek.**, ur. 10. 2. 1907 r. (Znaleziono: znak rozpoznawczy, telegram i pocztówki).
3173. **Łakota Roman — cywilny.** (Znaleziono: 3 listy, miniaturkę odznaki POW. i medalik).
3174. **Wolski Zygmunt — porucz.** (Znaleziono: wizytówki i listy).
3175. **Nierozpoznany wojskowy.**
3176. **Wasiewicz Bronisław — porucz.** (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., kartę łowiecką).
3177. **Nierozpoznany porucznik.**
3178. **Jakuszko Jan — kpt. broni panc.** (Znaleziono: wizytówkę i pozwolenie na broń).
3179. **Kabarowski Włodzimierz — ppor.** (Znaleziono: kartę pocztową i świad. szczepienia w Kozielsku).
3180. **Mastalerz Mieczysław — podpor.** (Znaleziono: kartę pocztową i kartę płacy).
3181. **Tacikowski Euzebjusz Stanisław — podpor.** (Znaleziono: ks. stanu sł. of., dowód osobisty, metrykę ślubu, prawo jazdy i św. szczep. w Kozielsku).
3182. **Martyni Witold — wojsk.** (Znaleziono: 2 karty pocztowe, sowieckie pokwitowanie na odebrane przedmioty i medalik).
3183. **Lalka Wacław — porucz.-lekarz.** (Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., świad. szczepienia w Kozielsku).
3184. **Śliwonik Jan Wacław por.**, urodz. 1899 r. (Znaleziono: leg. urz. państw., dowód osob., pismo Komisarjatu Rządu R. P. na m. st. Warszawę i świadectwo szczep. w Kozielsku).
3185. **Nierozpoznana osoba** w ubraniu cywilnem. (Przy szczątkach znaleziono: nieczytelną kartkę pocztową, list i złoty krzyżyk).
3186. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: 2 karty pocztowe, kartkę z zapiskami, zegarek kieszonkowy marki „Zenith“ wraz z łańcuszkiem).
3187. **Nierozpoznany wojskowy.**
3188. **Nierozpoznany porucznik.** (Znaleziono: nieczytelny list i monogram „E. K.“, z djety z portfelu).
3189. **Daszkiewicz Erwin — kpt.** (Znaleziono: recepisy pocztowe, list, wysłany z Grodna oraz rachunki Stowarzyszenia Kupców Polskich w Grodnie).
3190. **Nierozpoznany wojskowy.**
3191. **Hussakowski - Szczepanik Zygmunt — oficer.** (Znaleziono: 2 wezwania do prób pojednania z Mościsk, pismo oddziału powiat. Zw. Straży Pożarnych w Mościskach, książka-wyciąg z ks. głównej Intend. Straży Pożarnej. — Referat Rent Inwalidzkich oraz 4 odznaki wojskowe).
3192. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: 2 listy i 2 karty pocztowe).
3193. **Wieczorek Jan Kazimierz — por. artylerji.** (Znaleziono: wizytówki, metrykę urodzenia, metrykę ślubu, legitymację ofic. MSWojsk., wizytówkę „Wiktor Wieczorek — inżynier oraz świad. szczep. w Kozielsku Nr. 922).

O wyjaśnienia w sprawie ekshumowanych na cmentarzu katyńskim szczątków Oficerów Wojsk Polskich, których nazwiska zostały podane do wiadomości za pośrednictwem prasy codziennej, zainteresowani winni zwracać się bezpośrednio do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna 17, względnie do okręgowych placówek Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, Kielcach, Lublinie i we Lwowie.

Aresztowanie agentów Moskwy w Szwajcarji.

Berno, 16 lipca. Policja kantonu Waadt zaaresztowała w porozumieniu z prokuraturą związkową szereg osób w Vevey, które od dłuższego czasu brały udział w drukowaniu i puszczaniu w obieg komunistycznego materjału agitacyjnego, a zwłaszcza druków. W czasie rewizyj domowych skonfiskowano liczny materjał obciążający.

Kredyty na remont kościołów w Hiszpanji.

Madryt, 16 lipca. Pod przewodnictwem kardynała-prymasa i arcybiskupa miasta Toledo zebrała się rada kościelna Hiszpanji, w której udział wzięli również arcybiskup Grenady, biskup Madrytu oraz generalny dyrektor spraw kościelnych. Rada ma uchwalić rozdział kredytów w sumie 40 miljonów pesetów na remont Domów Bożych, zniszczonych w okresie wojny domowej. Radzie przedłożono prośby licznych gmin kościelnych, proszących o przyznanie kredytów budowlanych, suma których wynosi 200 miljonów pesetów.

Kapitan Hiraide w japońskim sztabie admiralskim

Tokio, 16 lipca. W czwartek ministerstwo marynarki podało do wiadomości, że kapitan Gides Hiraide, szef wydziału prasy marynarki w cesarskiej głównej kwaterze, powołany został do sztabu admiralskiego w charakterze szefa wydziału. Jego następcą został kapitan Etsuze Kurihara. Był on w ostatnich trzech latach po swym powrocie z Włoch, rzecznikiem marynarki japońskiej.

Klęska głodu w hinduskiej prowincji Pihar.

Bangkok, 16 lipca. W okręgach przemysłowych w hinduskiej prowincji Pihar panuje klęska głodowa poważnych rozmiarów. Gubernator prowincji sir Thomas Rutheford dokonał podróży inspekcyjnej najciężej dotkniętych obszarów koło Jamshedpuro. Znajdują się tam również znane zakłady żelazne i stalowe „Tata“.

Wstrząs ziemi w Szwajcarji.

Berno Szwajcarskie, 16 lipca. Według doniesienia szwajcarskiej stacji sejsmograficznej, odczuto w środę rano o godzinie 5.20 w kantonach Schaffhausen, Turgau i Zurych ciężkie trzęsienie ziemi. Siedlisko trzęsienia znajduje się przypuszczalnie w Szwabskich Alpach.

Anglo-amerykański atak terorystyczny na rejon paryski.

Paryż, 16 lipca. **Atak terorystyczny lotników anglo-amerykańskich na rejon paryski, według ostatnich obliczeń, pociągnął za sobą śmierć 23 Francuzów.**

Prasa paryska przynosi już opisy tego ataku oraz zdjęcia fotograficzne zburzonych domów mieszkalnych. **Dziennik „Aujour d'hui“** stwierdza w związku z tem, że tereny wojskowe nie zostały zupełnie trafione, natomiast zbombardowano jedynie spokojne dzielnice mieszkalne. **„Matin“** podnosi z naciskiem, że ponownie padły ofiarą kobiety, dzieci i starcy. **„Petit Parisien“** pisze, że w dniu francuskiego święta narodowego Anglicy i północni Amerykanie złożyli ponownie dowód Francji swych „szczerych uczuć przyjaźni“. Zrzucali oni bomby na paryskie rogatki i wśród spokojnej, pracowitej ludności siali zniszczenie, nędzę i śmierć. Także dzieci musiały zapłacić swoją daninę krwi dla terotystycznej wojny, spowodowanej, przygotowanej i prowadzonej przez złowróżbną parę Roosevelt—Churchill.

W tym samym momencie, kiedy lotnicy anglo-amerykańscy celowali na dzielnice mieszkaniowe przedmieści paryskich, Roosevelt zwrócił się przez radjo do Francji z okazji dnia 14 lipca. Nic nie może lepiej ilustrować „na[illegible]ającej odrazą dwulicowości Roosevelta“. **„La France Socialiste“** pisze, że Anglo-Amerykanie przelali ponownie krew swych dawnych sojuszników.

Wyniki śledztwa w sprawie katastrofy lotniczej gen. Sikorskiego.

Lizbona, 16 lipca. **Jak komunikują w kołach politycznych stolicy Portugalji, śledztwo w sprawie katastrofy lotniczej, w której generał Sikorski stracił życie, zostało obecnie w Gibraltarze zakończone.**

Z wyników śledztwa, z których opublikowaniem przez władze angielskie nie należy się liczyć, doszły do wiadomości publicznej następujące szczegóły: „Samolot, który uległ katastrofie, przed swoim startem, który nastąpił w nocy, został poddany dokładnym oględzinom. Stwierdzono przytem, że samolot znajdował się „w bezbłędnym stanie“. **Start na ciasnem lotnisku w Gibraltarze odbył się bez przeszkód.** Motory pracowały bez zarzutu. Kiedy samolot znajdował się około 10 metrów nad wodą zesunął się gwałtownie na dół. Przytem koła, które jeszcze nie były wciągnięte, zetknęły się z powierzchnią wody. **W tym momencie maszyna eksplodowała.** W tej samej sekundzie jednak rozsypała się. **Po sześciu minutach ostatnie części samolotu zatonęły w morzu.** Czterej pasażerowie wskutek rozsypania się samolotu wpadli do wody, podczas gdy pozostali zmarli prawdopodobnie już w momencie zderzenia się samolotu z wodą. **Zwłoki generała Sikorskiego wykazywały ciężkie zranienie głowy. Jako oficjalna przyczyna zgonu podawana jest śmierć wskutek utonięcia.**

Również pilot został przesłuchany na temat powodów katastrofy. Oficjalny wynik śledztwa dochodzi następnie do wniosku, że samolot spadł, ponieważ 1) pilot miał ucierpieć wskutek zaburzeń równowagi, ponieważ 2) nagle dołączyła się do tego inna choroba i 3) ponieważ pilot posłużył się nieprawidłowemi instrumentami, znajdującemi się na pokładzie.

Z wyników śledztwa wynika więc jasno, że życie Sikorskiego i jego współpracowników powierzono pilotowi, któremu maszyna powierzona do sterowania była tak nieznana, że fałszywie używał technicznych instrumentów na pokładzie.

Jakiekolwiek inne z pośród zasadniczych pytań, na których odpowiedź byłaby może w stanie wyświetlić tajemnicę, otaczającą śmierć generała Sikorskiego, nie było roztrząsane. Uderzająca jest okoliczność, że nawet w oficjalnym wyniku śledztwa stwierdzono, iż samolot, który jeszcze kilka sekund przedtem znajdował się w „bezbłędnym stanie“, nagle rozsypał się w kawałki. Okoliczności tej nie da się wyjaśnić miarą, stosowaną do nowoczesnej techniki lotniczej.

Odwołanie portugalskiego ambasadora w Londynie.

Madryt, 16 lipca. Jak podano do wiadomości w Madrycie, rząd portugalski postanowił odwołać ze swego stanowiska ambasadora portugalskiego w Londynie, dr. Mantoiro. Według rozszerzających się pogłosek, odwołanie to nastąpiło z powodu zasadniczych sprzeczności na terenie polityki zewnętrznej pomiędzy rządem portugalskim a ambasadorem.

Majski i Litwinow w Moskwie.

Zurych, 16 lipca. W równoczesnej wizycie sowieckich ambasadorów Majskiego i Litwinowa w Moskwie dziennik „Neue Zürcher Zeitung“ dopatruje się okoliczności nieprzypadkowych prób lądowania wojsk angielskich i amerykańskich na Sycylji, co ma być równoznaczne z wielką akcją Londynu i Waszyngtonu celem wsparcia Moskwy.

Admirał Robert ustąpił.

Lizbona, 16 lipca. Jak donosi agencja Reutera urzędowo z Waszyngtonu, podano tam do wiadomości, że admirał Robert ustąpił ze swego urzędu jako wysoki komisarz na Martynice. Jako następca jego zamianowany został wysokim komisarzem Henry Hoppenat.

Wangkomin u Wangczingweja.

Nankin, 16 lipca. Nowy przewodniczący północno-chińskiego komitetu dla spraw politycznych, wprowadzony z początkiem lipca na swój urząd Wangkomin przybył we środę popołudniu do stolicy chińskiej. Złożył on rezydentowi państwa Wangczingwejowi sprawozdanie na temat sytuacji w północnych Chinach, zwłaszcza nędzy gospodarczej. Również pragnie on odbyć narady z przedstawicielami chińskiego i japońskiego życia gospodarczego w sprawie wymiany towarowej między Chinami północnemi i środkowemi.

Londyn a protesty Szwajcarji.

Berno Szwajcarskie, 16 lipca. „St. Galler Tagblatt“ wyraża się w stosunku do protestów szwajcarskiej rady związkowej w Londynie, dotyczących ostatniego przelotu nieprzyjacielskiego ponad Szwajcarją, że niestety nie można twierdzić, aby liczne dotychczasowe protesty wywarły wielki skutek. Zdaje się stale, że rozważania wojskowe odgrywają rolę ważniejszą, aniżeli polityczne zobowiązania i względy.

Nowe oblicze reprezentacji Polaków w Londynie.

Następcą gen. Sikorskiego b. poseł na Sejm Stan. Mikołajczyk. Hr. Raczyński zrezygnował ze swego stanowiska.

Sztokholm, 16 lipca. **Po długotrwałych rokowaniach, nacechowanych dramatycznemi nierzadko trudnościami, jakie wytworzyły się po śmierci generała Sikorskiego nietylko w kołach czołowych przedstawicieli emigracji polskiej, lecz również pomiędzy reprezentacją emigracyjną a rządem brytyjskim, ustanowiono obecnie następcę gnerała Sikorskiego w osobie byłego posła na sejm Stanisława Mikołajczyka, który opierał przedwojenną swą działalność polityczną o program Stronnictwa Ludowego „Piast" i bynajmniej nie cieszy się taką popularnością, jak zmarły tragicznie poprzednik.**

Przy tej okazji dokonano w Londynie szeregu personalnych zmian wśród czołowych przedstawicieli poszczególnych kierunków politycznych. Między innymi zrezygnował ze swego stanowiska **hr. Raczyński,** dotychczasowy kierownik resortu politycznych stosunków emigracji polskiej z innemi krajami. Jego następcą został **hr. Romer,** były przedstawiciel dyplomatyczny generała Sikorskiego w Moskwie.

W dobrze zorjentowanych politycznych kołach neutralnych zwraca się uwagę na okoliczność, że skład reprezentacji emigracyjnej, która została ustalona pod wybitnemi auspicjami angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, posiada jeszcze bardziej niejednolity charakter pod względem przynależności jej członków do stronnictw politycznych, aniżeli za czasów gen. Sikorskiego. Pośpiech w obsadzie stanowiska po zmarłym generale Sikorskim tłumaczą sobie tem, że Anglji niewątpliwie zależy na możliwie najbardziej efektownem zatarciu przykrych wrażeń, jakie tragiczna śmierć generała Sikorskiego powszechnie zdołała wywołać. **W osobie Stanisława Mikołajczyka naogół nie widzi się nowego szefa polskiej emigracji, którego kwalifikacje mogłyby równać się prestiżowym możliwościom generała Sikorskiego, już choćby z tego względu, że w przeciwieństwie do Zmarłego, reprezentował on jednokierunkową orjentację partyjno-polityczną.**

Istnieją pewne oznaki, że w większej, niż dotychczas mierze odbiją się wielostronne trudności, które już nieraz występowały, a z któremi tem bardziej trzeba będzie walczyć, że w obliczu skomplikowanej sytuacji, w jakiej od dłuższego czasu znalazła się emigracja polska, da się dotkliwie odczuć brak silnej ręki, którą bezwątpienia reprezentował generał Sikorski, już choćby z uwagi na wojskowe tradycje swego życia. Zwłaszcza w krytycznych sytuacjach nie da się zastąpić silnej ręki hasłami programowemi, wypowiedzianemi przez Mikołajczyka już w pierwszych godzinach po objęciu urzędowania. Unikając konkretnego wypowiedzenia się co do przyszłych zamierzeń, Mikołajczyk dał do zrozumienia, że **postępowanie czołowych przedstawicieli emigracji polskiej będzie w przyszłości podyktowane zasadami szczerej demokracji.** Odnosi się tu wrażenie, że ten zwrot nowego szefa emigracji polskiej należy uważać jako gest pod adresem rządu brytyjskiego. Niewątpliwie miarodajne czynniki brytyjskie wyraziły zgóry życzenie, aby następca generała Sikorskiego w sposób wyraźny odstąpił od pewnych tendencyj swego poprzednika, które to tendencje w swoim czasie dały Sowietom asumpt do twierdzenia, jakoby „reakcjonista" Sikorski zawarł był po odkryciu grobów katyńskich tajne przymierze z Niemcami.

Pozatem koła neutralne zwracają szczególną uwagę na fakt, że za przyszły układ stosunków emigracji z innemi krajami będzie odpowiedzialny nie właściciel rozległych majątków ziemskich, były ambasador Rzeczypospolitej w Londynie, hr. Raczyński, lecz były delegat dyplomatyczny emigracji polskiej w Moskwie, hr. Romer. Jak mówią, właśnie hr. Romer w okresie swego urzędowania w Moskwie wykorzystał okazję, aby możliwie intensywnie zająć się sprawą kompromisu między polską emigracja a Moskwą. Z tego też względu wydaję się rzeczą niewykluczoną, że tego rodzaju kompromis, który nadal leży na linji zamierzeń brytyjskich, wpłynie na zmianę układu stosunków między czołowemi kołami emigracji polskiej a Moskwą. **Jak wiadomo, stosunki te w swoim czasie rozbiły się wobec nieprzejednanej postawy Sikorskiego wobec Kremla:** obecnie zaś będą przedmiotem usilnych starań, podjętych przez byłego delegata w Moskwie, hr. Romera, w ramach objętego przez niego resortu.

Dziennikarz szwajcarski na temat usunięcia Sikorskiego.

Genewa, 16 lipca. **W tutejszych kołach emigracji polskiej potwierdzono pewne fakty, które ostatnio opublikowane zostały przez jednego ze współpracowników znanego dziennika szwajcarskiego „Gazette de Lausanne" w ramach dłuższego artykułu, omawiającego szereg problemów, związanych z osobą gen. Sikorskiego.**

Dziennikarz szwajcarski, który znał gen. Sikorskiego osobiście, stwierdził, iż rząd sowiecki wogóle wzbraniał się pertraktować z Polakami w Londynie dopóty, dopóki Sikorski będzie reprezentantem emigracji polskiej. Przy tej sposobności dziennik szwajcarski podkreśla, iż Anglja i Ameryka wezwały Sikorskiego, „by w imię pokoju zrobił miejsce innemu". Generał Sikorski natomiast na tego rodzaju wysiłki anglo-amerykańskie, mające go skłonić do dobrowolnego ustąpienia ze swego dotychczasowego stanowiska, wogóle nie reagował, lecz wyruszył w swą ostatnią podróż, która zaprowadziła go na Bliski Wschód. Widocznie chciał się osobiście przekonać o nastrojach i poglądach politycznych, panujących wśród tamtejszej, liczbowo bardzo silnie reprezentowanej emigracji polskiej. Opinje, jakie gen. Sikorski usłyszał z ust Polaków, którym udało się ujść z Unji Sowieckiej, jak również bardzo realistycznie przedstawione sprawozdanie o losie innych ziomków w „czerwonym raju", utwierdziły go w tem przekonaniu, iż jakiekolwiek dalsze ustępstwo wobec żądań sowieckich spotęgować musiałoby jedynie opozycję w łonie emigracji polskiej.

Z uwagi na ten fakt, gen. Sikorski po zakończeniu swej wizyty na Bliskim Wschodzie miał dać do zrozumienia miarodajnym czynnikom w Londynie, iż nie jest w możności spełnienia życzenia rządów angielskiego i amerykańskiego, domagających się jego ustąpienia.

Zniszczono dalszych 336 czołgów i zestrzelono 70 samolotów sowieckich

Walki z niezmniejszoną gwałtownością toczą się w poł. Sycylji.

Berlin, 16 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 15 lipca:**

Mimo pogorszenia się stanu pogody, ciężkie walki na wschodnim froncie trwają dalej.

W rejonie Biełgorodu w koncentrycznym ataku rozbito dalszą grupę sił nieprzyjacielskich i odparto wśród wysokich strat ponowne kontrataki, przeprowadzone jednak słabszemi siłami, niż w dniach poprzednich.

Na wschód i na północ od Orła nieprzyjaciel także wczoraj kontynuował swe ataki, wspierane przez czołgi i samoloty bojowe. Próby bolszewików przebicia pozycyj niemieckich krwawo załamały się. Podjęte natychmiast przeciwataki czynią pomyślne postępy.

Na całym odcinku wielkiej bitwy zniszczono wczoraj ponownie 336 czołgów sowieckich, a lotnictwo zestrzeliło 70 samolotów nieprzyjacielskich.

Walki w południowej Sycylji trwają z niezmniejszoną gwałtownością. W kilku miejscach odrzucono ataki nieprzyjacielskie, wspierane przez czołgi, a poza frontem niemiecko-włoskim zniszczono zrzucone na ziemię jednostki nieprzyjacielskich strzelców spadochronowych.

Niemiecko-włoskie lotnictwo zadało nieprzyjacielowi dalej dotkliwe straty w tonażu okrętowym. Większą ilość okrętów wojennych i statków transportowych zatopiono, albo uszkodzono.

Silne formacje bombowców nieprzyjacielskich zatakowały wczoraj przedpołudniem rejon wokół Paryża i kilka miejscowości w północno-zachodniej Francji. Ludność poniosła straty. W toku gwałtownych walk powietrznych i ogniem obronnym artylerji przeciwlotniczej zestrzelono 22 samoloty nieprzyjacielskie, w czem 14 ciężkich bombowców północno-amerykańskich. Pięć niemieckich samolotów myśliwskich zaginęło.

Nocy ubiegłej pojedyncze nieprzyjacielskie samoloty nękające naleciały na północny rejon Rzeszy i zrzuciły bezplanowo kilka bomb.

W wielkiej bitwie Sowieci stracili wczoraj 530 czołgów.

Łodzie podwodne zatopiły osiem okrętów o pojemn. 51.000 brt.

Berlin, 16 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 16 lipca:**

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych ciężkie walki w środku frontu wschodniego toczyły się także w dniu wczorajszym.

Atak naszych wojsk na północ od Biełgorodu zyskał dalszy teren i doprowadził do okrążenia silnej nieprzyjacielskiej grupy bojowej. Kontrataki nieprzyjaciela na tym odcinku frontu osłabły z powodu ciężkich strat poniesionych w dotychczasowych walkach.

Na całej natomiast długości frontu od Kurska aż do Suchiniczi, Sowiety przeprowadzały ataki odciążające przy użyciu znacznych sił piechoty i czołgów. Wszędzie zostali oni krwawo odparci i przytem w zasięgu jedynie jednej armji, zestrzelono 250 nieprzyjacielskich czołgów.

Łącznie straciły Sowiety wczoraj w wielkiej bitwie 530 czołgów.

Mimo kiepskich warunków atmosferycznych broń powietrzna wspierała walki wojsk lądowych i zestrzeliła 49 samolotów.

Niemieckie i włoskie wojska także i w dniu wczorajszym odparły liczne brytyjsko-północno-amerykańskie ataki przeciwko linji Agrigento — na południe od Catanii i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty w czołgach.

Niemiecko-włoskie lotnictwo atakowało z dobrym skutkiem za dnia i w nocy skupiska okrętów przed wybrzeżem Sycylji. Większą ilość nieprzyjacielskich okrętów transportowych zatopiono, lub ciężko uszkodzono.

W czasie od 10 do 14 lipca włącznie, nieprzyjacielska flota lądująca straciła conajmniej 52 okręty o łącznej pojemności okrągło 300.000 brt. Liczne dalsze okręty i łodzie do lądowania otrzymały trafienia.

Przy ataku na niemiecki konwój na morzu Śródziemnem jednostki zabezpieczające marynarki wojennej i artylerja pokładowa marynarki zestrzeliły siedem nieprzyjacielskich samolotów.

Nieprzyjacielskie siły lotnicze — jak zawsze, naruszając szwajcarski teren suwerenny — zaatakowały parę miejscowości we wschodniej Francji. Ludność poniosła przytem duże straty. Pojedyncze samoloty nękające przeleciały ponad północnym i południowo-zachodnim terenem Rzeszy. Powietrzne siły obronne zestrzeliły wczoraj i ubiegłej nocy 14 brytyjsko-północno-amerykańskich samolotów.

Niemieckie samoloty bojowe w nocy na 16 lipca dokonały wypadu w rejon Londynu.

Łodzie podwodne zatopiły w ataku przeciwko konwojom i pojedynczo płynącym okrętom, które były silnie zabezpieczone powietrznemi i morskiemi siłami bojowemi, osiem okrętów o pojemności 51.000 brt. i jeden transportowiec żaglowy.

„Karta Atlantycka dziś już bezprzedmiotowa".

Znamienne oświadczenie Churchilla.

Sztokholm, 16 lipca. **Premjer Churchill złożył w parlamencie brytyjskim znamienne oświadczenie, potwierdzone z urzędowej strony brytyjskiej.**

Mianowicie jeden z posłów zwrócił się w interpelacji z zapytaniem do Churchilla, czy strona brytyjska zamierza wdrożyć rokowania w sprawie zmiany Karty Atlantyckiej. Churchill odpowiedział na to „nie". Na dalsze zapytanie, czy Karta Atlantycka zawiera jakiekolwiek wiążące zobowiązania dla Stanów Zjednoczonych lub Wielkiej Brytanji, Churchill oświadczył, że **Karta Atlantycka nie jest układem, wymagającym ratyfikacji lub jakiegokolwiek formalnego zatwierdzenia o charakterze konstytucyjnym po obu stronach Atlantyku.**

Ta opinja Churchilla komentowana jest w kołach neutralnych w tym kierunku, że zarówno Churchill, jak i Roosevelt, to jest obaj inicjatorzy Karty Atlantyckiej starają się zdystansować praktycznie od podstawowych postanowień Karty Atlantyckiej w ten sposób, że uważają je jako „nie zobowiązujące". Pozatem można stwierdzić, że już na skutek ustępstw politycznych, udzielonych w międzyczasie przez Anglików i Amerykanów Związkowi Sowieckiemu zasady Karty Atlantyckiej należy już oddawna uważać jako nierealne. Jak wiadomo, w tak zwanej Karcie Atlantyckiej Roosevelt i Chuchill w swoim czasie na konferencji, odbytej na pokładzie okrętu aljanckiego gdzieś na Atlantyku, zapewnili małym narodom „prawo samostanowienia" po wojnie.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 16 lipca. Włoski komunikat wojenny z dnia 15 lipca brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Na Sycylji wojska mocarstw osi opanowują nacisk nieprzyjaciela. Uporczywe ataki, przeprowadzane przy silnem poparciu czołgów, odparto. Na równinie Katańskiej natychmiast zniszczono oddziały nieprzyjacielskich strzelców spadochronowych. W walkach tych dni odznaczył się 10-ty pułk bersaljerów, 207-ma dywizja nadbrzeżna i niemiecka dywizja imienia Hermana Goeringa.

W bitwie, która gwałtownie i zaciecie toczy się dalej, uczestniczyli w nieprzerwanych silnych akcjach lotnicy mocarstw osi, a szczególnie nasze odważne samoloty torpedowe, które wczoraj zatopiły cztery dalsze parowce o łącznej pojemności 27.000 ton i uszkodziły jeden krążownik ciężkiego typu, oraz dwa parowce handlowe średniej wielkości.

Nasze i niemieckie samoloty bojowe atakowały również skutecznie objekty na morzu i na lądzie.

Myśliwcy niemieccy zestrzelili nad Sycylją pięć aparatów typu „Spitfire". Dwa dalsze samoloty zestrzeliły do morza niemieckie wyławiacze min.

Formacje nieprzyjacielskie przeprowadziły naloty na Palermo, Messynę, oraz na Neapol i okolicę. Naloty te wyrządziły poważne szkody w budynkach i spowodowały ofiary wśród ludności cywilnej. Baterje przeciwlotnicze zniszczyły sześć czteromotorowych samolotów w Messynie i jeden w Neapolu. Na morzu Śródziemnem jeden z naszych torpedowców motorowych zatopił kontrtorpedowiec.

*

Rzym, 16 lipca. Włoski komunikat wojenny z piątku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W rejonie od Agrigentu aż do niziny Catanii włoskie i niemieckie wojska zacięcie i dzielnie walcząc, utrzymały front przeciwko ustawicznemu naporowi silnych nieprzyjacielskich jednostek. Nieprzyjacielowi zadano wysokie straty w czołgach.

Włoskie samoloty torpedowe ponowiły swe ataki na okręty i jednostki do lądowania. Zatopiły one jeden parowiec handlowy o pojemności 10.000 brt. i uszkodziły trzy dalsze jednostki o łącznej pojemności 29.000 brt.

Włoskie i niemieckie samoloty bojowe i nurkowe atakowały z dobrym skutkiem angielskie i amerykańskie okręty wzdłuż wschodniego wybrzeża Sycylji.

W czasie akcji bojowej lonictwa odznaczyły się szczególnie w tych dniach następujące jednostki: 43 grupa samolotów bojowych, 113 grupa samolotów torpedowych, 121 grupa samolotów nurkowych.

Neapol, Foggia i Genua były celem nieprzyjacielskich ataków powietrznych. W Neapolu powstały szkody i ofiary. Cztery czteromotorowe samoloty zniszczyli nad Neapolem nasi myśliwcy.

Także na miejscowości prowincji Alessandria, Savona, Bolonia, Parma i Reggio Emilia zostały zrzucone bomby rozpryskujące i zapalające, które spowodowały nieznaczne szkody wśród ludności. Dwa czteromotorowe samoloty zostały trafione przez obronę naziemną i spadły. Jeden samolot spadł obok Traversetolo (Parma), drugi obok Mirandola. Kilka osób z załogi wzięto do niewoli.

Jedenaście nieprzyjacielskich samolotów torpedowych zostało zestrzelonych z okrętów oraz przez samoloty, które były użyte do ochrony naszych konwoji.

Walki na Sycylji.

Berlin, 16 lipca. Międzynarodowe biuro informacyjne donosi o walkach na Sycylji: Operacja opuszczenia brytyjskich strzelców spadochronowych na równinę Katańską, na wschodnim krańcu Sycylji, o której już donosiliśmy, została przeprowadzona w dwóch sąsiadujących z sobą punktach i została w pełni udaremniona. Dzięki natychmiastowemu zlokalizowaniu i okrążeniu oraz przeprowadzonemu natychmiast potem pokonaniu wszystkich zrzuconych z powietrza i wysadzonych na ląd wojsk, zdołano po nastaniu świtu przyprowadzić sytuację do poprzedniego stanu.

O rozmiarach niepowodzeń brytyjskich świadczy fakt, że oprócz wielu jeńców wraz z całem wyposażeniem specjalnem, w rękach osi znalazły się również brytyjskie spadochrony materjałowe. Anglicy byli zmuszeni przypłacić próbę zaniepokojenia frontowego obszaru wojsk osi stratą licznych zabitych i wielką ilością rannych. Niemieckie i włoskie wojska ubezpieczające na pozycjach górskich, położonych przed rejonem Syrakuz, stanowią w dalszym ciągu niewzruszoną zaporę przed naciskiem oddziałów brytyjskich, wysadzonych na ląd. Zapór tych oddziały inwazyjne nie zdołały także w ciągu środy przełamać.

Wielka operacja desantu powietrznego brytyjskich strzelców spadochronowych w sile conajmniej jednego pułku, dokonana na nizinie Katańskiej, zakończyła się w nocy na środę zupełnem niepowodzeniem. Zaskoczenie, zamierzone przez Anglików, spotkało się z tem większem niepowodzeniem, że formacja brytyjska zeskoczyła w sam środek niemieckich pozycyj przygotowawczych. Dzięki temu operacja ta natrafiła na niezwłoczną oraz energiczną i wszechstronną akcję obronną. Wkrótce po północy, zaledwie w niecałą godzinę po pierwszym zeskoku, trzon brytyjskich strzelców spadochronowych był już pokonany lub wzięty do niewoli. Wskutek natychmiastowego zaryglowania tego rejonu, Anglicy nie mogli ani rozwinąć swych sił, ani też ujść. Jeszcze w czasie świtu zaryglowany teren starannie przeszukano, a ostatni ukryci Anglicy zostali unieszkodliwieni, o ile nie zdecydowali się na zrezygnowanie z wszelkiego oporu, widząc swą zupełnie beznadziejną sytuację.

Formacja brytyjska miała za zadanie spaść na tyły formacjom niemieckim i włoskim i przez to umożliwić posunięcie się naprzód wojskom brytyjskim, wysadzonym na ląd, ujętym w silne kleszczę we wschodnim rejonie Sycylji. Według zeznań jeńców, brytyjskich strzelców spadochronowych zapewniono, że na wyznaczonym terenie do zeskoku nie potrzebują się liczyć z oporem. Ta zasadnicza nieznajomość sytuacji bojowej oraz lokalnych warunków stała się przyczyną ponownej ciężkiej porażki aljanckich wojsk spadochronowych, które wylądowały nie poza, lecz w samych linjach niemieckich i zostały unieszkodliwione szybciej, niż się spodziewały.

Bilans zniszczeń anglo-amerykańskich w Turynie.

Rzym, 16 lipca. W czasie ostatniego anglo-amerykańskiego ataku terorystycznego na Turyn — jak się uzupełniająco dowiaduje agencja Stefani — oprócz siedmiu kościołów, o których zniszczeniu już doniesiono, wśród nich słynnego kościoła św. Dominika oraz przytułku dla starców i kalek, ofiarą aljanckich ataków powietrznych padł również pałac Chiablese. Bombami rozpryskowemi i zapalającemi trafiono nadto cztery szkoły, instytut „Księcia Piemontu" oraz instytut Salezjanów. Kolonja wakacyjna „Trzeciego Stycznia", położona poza obrębem miasta, została częściowo zniszczona. Szał zniszczenia Anglo-Amerykanów skierował się szczególnie przeciwko słynnemu instytutowi Cottolengo, tak zwanemu „małemu domowi Boskiej Opatrzności". Pawilon inwalidów został zburzony bombą. Inna bomba spowodowała zawalenie pawilonu „Matka".

Sukcesy lotnictwa japońskiego.

Tokio, 15 lipca. Jak się dowiaduje agencja Domei z terenu jednej z japońskich baz lotniczych w rejonie Pacyfiku południowo-zachodniego, silne formacje lotnictwa marynarki japońskiej zestrzeliły w toku walk powietrznych jakie rozgrywały się w ciągu niedzieli i poniedziałku z oddziałem 60 nieprzyjacielskich myśliwców — siedem aparatów nieprzyjacielskich. Jednostki japońskie ponadto zaatakowały wojska nieprzyjacielskie, które wylądowały na północno-zachodniem wybrzeżu N. Georgji. Japońskie jednostki bojowe zadały oddziałom nieprzyjacielskim, które wylądowały na południowo-wschodniem i północno-zachodniem wybrzeżu Nowej Georgji, bardzo dotkliwe straty.

Przemówienie generała Matsui.

Nankin, 16 lipca. **Generał-porucznik Matsui, piastujący stanowisko szefa sztabu generalnego japońskich ekspedycyjnych sił zbrojnych w Chinach, wygłosił przemówienie do młodzieży chińskiej w obozach letnich na temat podstawowych warunków zwycięstwa w wojnie o Wielką Wschodnią Azję.**

Generał oświadczył, że podstawę dla zwycięstwa stworzyły japońskie siły zbrojne. Jeżeli chce się jednak uzyskać ogólny pokój we wschodniej Azji, wówczas musi się rozwinąć siły duchowe i materjalne wszystkich narodów wschodnio-azjatyckich i stworzyć pomiędzy nimi ścisłą współpracę. Ofensywy krajów przeciwosiowych da się unicestwić z bąz południa przy użyciu znajdujących się tam surowców. Stąd wywodzą się zacięte walki na oceanie Spokojnym.

Generał Matsui oświadczył dosłownie: „Stojąc na odpowiedzialnem stanowisku mogę oświadczyć, że Japonja jest zdecydowana wzmocnić rząd narodowy i uprawiać ścisłą współpracę z prezydentem państwa Wangczingwejem". W zakończeniu generał-porucznik Matsui wyraził nadzieję, że młodzież chińska uzna za swój obowiązek żyć według wskazówek rządu narodowego dla zwycięstwa w wojnie o Wielką Wschodnią Azję.

Niemiecko-szwedzki obrót towarowy.

Sztokholm, 16 lipca. Niemiecko-szwedzka komisja rządowa odbyła posiedzenia w Sztokholmie w czasie od 5—14 lipca 1943 r. Podjęte przy tej sposobności badanie wydarzeń z pierwszego półrocza 1943 r. doprowadziło do stwierdzenia, że niemiecko-szwedzka wymiana towarowa rozwijała się w tym czasokresie bardzo zadawalająco, a cyfry takiego samego okresu z ub. roku poważnie przekroczono. W sprawie wymiany towarowej w drugiem półroczu 1943 r. uzyskano porozumienie tak, że można się liczyć, że ogólny bilans za rok 1943 dosięgnie przewidzianych rozmiarów, zgodnie z życzeniem obu partnerów gospodarczych. Oba rządy wyraziły zgodną opinję, że należy dążyć do dalszego korzystnego rozwoju obustronnych przywozów.

Anglja zaprzepaszcza swoje lasy.

Lizbona, 16 lipca. Po raz drugi w okresie ćwierćwiecza brytyjskie obszary leśne od roku 1939 narażone są na gospodarkę rabunkową, która w dalszym ciągu dziesiątkuje angielskie obszary leśne i tak już poprzednio niesłychanie nadszarpnięte. Już w latach 1914 do 1918 angielska gospodarka leśna wskutek nadmiernych wyrębów straciła około 200.000 ha swego obszaru tak, że w ostatnich 20 latach obszar lasów brytyjskich wynosił zaledwie jeszcze tylko 1,200.000 ha.

Temsamem wykazuje Wielka Brytanja relatywnie najmniejsze obszary leśne w całej Europie. To zanikanie lasów wznowiło się jednak jeszcze od roku 1939 w tempie przyspieszonem tak, że według sprawozdania urzędowej angielskiej komisji leśnej strata obszarów leśnych w obeciej wojnie staje się większa, aniżeli była w całym okresie czasu od lat 1914 do 1918.

Hsingking liczy 700 tysięcy mieszkańców.

Hsingking, 16 lipca. Jak wynika z ostatniego spisu ludności z miesiąca maja, posiada stolica Mandżukua Hsingking, po 10-letniem swem istnieniu obecnie 700.000 mieszkańców, w przeciwstawieniu do 554.000 z roku ubiegłego. W tej liczbie znajduje się 566.841 Mandżurów, 127.755 Japończyków, 26.951 Koreańczyków i 584 osoby, należące do innych narodowości.

Cyklon zniszczył sześć parowców brytyjskich koło Szkocji.

Lizbona, 16 lipca. Sześciu marynarzy portugalskich, którzy płynęli w służbie angielskiej na dawnym greckim parowcu „Eugenie Emburicos", powróciło niedawno do swej ojczyzny. Opowiedzieli oni o katastrofie, jaka dosięgnęła pewien konwój brytyjski koło zachodniego wybrzeża Szkocji i jakiej ofiarą padł również parowiec, na którym płynęli.

Marynarz Adelino Fernandoz da Silva opowiadał, że konwój, który znajdował się w drodze z Kanady do Anglji, dostał się w cyklon i że jego statki zostały w większej części rzucone przez potężne fale na rafy wyspy Barra, leżącej tuż u wybrzeży Szkocji. Konwój płynął w czasie burzy nieprzejrzystą nocą ze zgaszonemi światłami. Niemniej, jak 6 statków, w tem jeden brytyjski cysternowiec, prawie z całą załogą padło ofiarą straszliwej burzy. Wysiłki angielskich okrętów wojennych celem ratowania załóg były bezskuteczne. W czasie prac ratunkowych zatonął również holownik oceaniczny z całą załogą. Dopiero w półtora dnia później udało się wyratować pojedynczych członków załóg statków, których fracht, podobnie, jak i same statki, należy uważać, według zeznań Portugalczyków, jako zupełnie stracone.

Argentyna pragnie pokoju.

Buenos Aires, 16 lipca. Rząd argentyński pragnie pokoju na zewnątrz i wewnątrz — oświadczył minister spraw zagranicznych Storni w specjalnym wywiadzie z przedstawicielem wychodzącego w Montevideo dziennika „Tribuna Popular". Rząd czyni wysiłki celem polepszenia stosunków z narodami amerykańskiemi, szczególnie z Urugwajem. Pokój wewnętrzny zabezpiecza się nie gómolotnemi oświadczeniami, lecz czynami społecznemi. Kapitał i praca muszą znaleźć wzajemną harmonję, celem umożliwienia sprawiedliwego rozdziału koniecznych do życia dóbr. Również stosunki międzynarodowe muszą być podporządkowane idei społecznej. System barjer celnych należy poddać rewizji w tym duchu. Tylko w ten sposób będzie się dało w szerokim zakresie usunąć motywy wrogich nastrojów.

W wypadku, gdyby nie udało się zapobiec obecnemu brakowi węgla w Kalkucie, zamknięte będą musiały być fabryki tekstylne. Wskutek tego utracą pracę tysiące robotników, a brak danych towarów stanie się jeszcze dotkliwszy.

*

Bułgarskie władze obrony przeciwlotniczej zamierzają z dniem 20 lipca przeprowadzić zupełne zaciemnienie bułgarskiej stolicy.

*

Rząd japoński zamierza dokonać zjednoczenia istniejących dotychczas 40 wielkich japońskich przedsiębiorstw okrętowych, tak, że po reorganizacji istnieć będzie tylko 21 wielkich związków żeglugi transportowej.

*

Aby widocznie pozyskać także francuskich Kanadyjczyków dla amerykańskiej polityki wojennej, Giraud udaje się z polecenia Roosevelta obecnie także do Ottawy, gdzie oczekuje się go w dniu 18 lipca.

*

Samoloty Stanów Zjednoczonych otrzymać mają nowe oznaczenie, a mianowicie białą gwiazdę na okrągłem niebieskiem polu, po którego obu stronach znajdować się będą białe poziome czworoboki.

*

Z Londynu nadeszła wiadomość o zgonie księżniczki Daisy Pszczyńskiej. Była ona rodowitą Angielką i w roku 1891 poślubiła księcia Jana Henryka Pszczyńskiego. Po rozwodzie w roku 1922 powróciła do Anglji i stała się obywatelką angielską.

*

Na dzień 15 sierpnia br. ustalono termin intromisji nowomianowanego arcybiskupa Bourgos, ks. Lefevre. Akt objęcia diecezji nastąpi w dniu 4 września br.

W kilku wierszach.

Nowomianowany poseł król. Włoch, Dr. Luigi Petrucci, wręczył w ub. środę listy uwierzytelniające głowie państwa chorwackiego.

*

Z Meksyku nadchodzi wiadomość, że w budynku związku pracowników umysłowych w Meksyku doszło do strzelaniny między poszczególnemi grupami politycznemi.

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
17
Sobota

Dziś: Aleksego
Jutro: 5 N. po Ziel. Św.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.00 do 4.00

W sprawie opatentowania wynalazków.

Kraków, 16 lipca. Na skutek licznych zapytań w sprawie opatentowania wynalazków, podajemy zainteresowanym do wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia o przemysłowej ochronie prawnej powołano w Warszawie do życia Urząd Patentowy, który podjął swą działalność w ramach rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

W sprawach opatentowania wynalazków należy się więc zwracać do powyższego urzędu, który mieści się w Warszawie przy Strasse der Polizei 23.

Nowe ceny dla węgla brunatnego w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 16 lipca. Kierownik Urzędu Kształtowania Cen w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa ustalił ceny węgla brunatnego dla każdego okręgu i powiatu Gen. Gub. Niżej podane ceny dla głównych miast rozumieć należy w złotych za 100 kg., loco skład.

Okręg krakowski: Kraków-miasto 6.95, Kraków-powiat 7, Przemyśl 7.45, Rzeszów 7.25.

Okręg Warszawa: Warszawa-miasto 7.15, Warszawa-powiat 7.15. **Okręg radomski:** Radom-miasto 7.20, Częstochowa 6.70. **Okręg lwowski:** Lwów-miasto 7.60, Stanisławów 7.95, Tarnopol 7.95.

Ceny dla Okręgu lubelskiego ustalone zostaną w najbliższym czasie.

Cenne wydawnictwo dla rzemieślników.

Kraków, 16 lipca. Nakładem „Gospodarka i Rzemiosło" w Krakowie ukazała się ostatnio książka zakupu towarów. Książka powyższa uwzględnia specjalne stosunki zakładów rzemieślniczych w G. G. i dokładnie odpowiada przepisom urzędowym, dotyczącym prowadzenia rachunkowości. Niewątpliwie omawiana książka będzie ułatwieniem i drogowskazem dla zainteresowanych osób.

Kursy odzieżowe w miastach powiatowych.

Kraków, 16 lipca. **Staraniem Grupy Rzemiosło, cechu rzemieślników odzieżowych w Gen. Gub. we wszystkich miasteczkach powiatowych mają być urządzone męskie i żeńskie kursy krawieckie.**

W programie kursów będą uwzględnione: krojenie i szycie ubrań, mundurów i bielizny oraz roboty kuśnierskie. Wysoka liczba przesłanych zgłoszeń na projektowane kursy dowodzi wielkiego zainteresowania mistrzów i czeladników rzemiosła odzieżowego. Niezawodnie kursy odzieżowe przyczynią się do wzrostu wydajności rzemiosła w G. G.

Droga do dobrego uczynku.

(Zet) **Kielce**, 17 lipca. Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie około 13-letniego chłopca niewidomego, który w różnych punktach ulicy Kolejowej w Kielcach z ręką wyciągniętą do przechodniów błagalnym głosem powtarzał bez przerwy: „Jestem niewidomy — proszę, co łaska!" — apelując w ten sposób do serc litościwych przechodniów.

Do wychudzonej ręki padały dwudziestogroszówki lub rzadziej półzłotówki. Ogół przeważnie nie reagował na skargę-prośbę małego kaleki i szybko mijał go, być może z uczuciem pewnego zakłopotania lub wstydu, a może współczucia, że nędza połączona z kalectwem ukazała się jawnie w swej rzeczywistości.

Chłopiec ten od blisko 10-ciu miesięcy znikł z terenu naszego miasta. Słuch o nim zaginął. Tylko niewiele osób wiedziało o dalszym jego losie.

W tych dniach byliśmy w biurze Polskiego Komitetu Opiekuńczego na Kielce-miasto. Trafiliśmy akurat na scenę, kiedy jakiś dobrze wyglądający i dobrze ubrany chłopiec, niestety jednak niewidomy, w towarzystwie innego chłopca, dziękował zarządowi Komitetu za opiekę. W chłopcu poznaliśmy właśnie owego kalekę, żebrzącego dawniej na ulicy.

Nawiązując w tej sprawie rozmowę, dowiadujemy się, że niewidomym kaleką zainteresowały się pewne osoby o szlachetnem sercu. Wspólnie z Polskim Komitetem Opiekuńczym na Kielce-miasto i przy materjalnej pomocy tego ostatniego, chłopiec został umieszczony w Zakładzie dla Niewidomych w Laskowie. Mieczysław Orliński — tak brzmi nazwisko chłopca — w Laskowie uczy się pisać i czytać systemem Braylléa. Skończył obecnie 4 oddziały.

Korzystając z wakacji, Orliński przyjechał do rodzinnego miasta. Po chłopca Komitet wysłał pewną osobę, w towarzystwie której odbył podróż do Kielc. Orliński w czasie ferji jest stołownikiem jednej z kuchen ludowych Komitetu, pozatem czas spędza na spacerach w towarzystwie dawnych kolegów, na czytaniu, a nawet pewnych zabawach. Tęskni za swoją szkołą-zakładem i oczekuje z niecierpliwością zakończenia ferji, aby wrócić do Laskowa.

Chłopiec jest sierotą, w Kielcach ma tylko matkę, biedną wyrobnicę. Oprócz Orlińskiego Komitet utrzymuje w Laskowie jeszcze dwóch chłopców niewidomych z Kielc, mianowicie Eugenjusza Bartoszewskiego i Stanisława Makowskiego.

Pomór kur i szczepienie ochronne.

(Zet) **Miechów**, 17 lipca. Burmistrz m. Miechowa ogłasza, że na podstawie zarządzenia starosty powiatowego przeprowadza się obecnie obowiązkowe szczepienie kur przeciw pomorowi. Szczepień dokonuje powiatowy lekarz weterynarji za opłatą dwóch jaj, względnie zł. 3 od jednej kury. Szczepienie kur okazało się koniecznością z uwagi na epidemję pomoru zarówno w mieście, jak i w okolicy.

Choroba zw. pomorem, wywołana jest przez zarazki, znajdujące się w wydzielinach i tkankach ptaków chorych i padłych. Pod względem objawów choroby kury stają się mniej ruchliwe, apatyczne, tracą apetyt, pierze mają nastroszone, chód chwiejny, a kolor grzebienia i dzwonków staje się sino-czerwony. Równocześnie występuje biegunka, kał jest wodnisty, zielonkawy, a pod koniec choroby czerwony. Z dzioba wycieka szary lub krwią zabarwiony śluz, co jest charakterystycznym objawem dla pomoru. Oddech jest utrudniony i przyspieszony. Choroba trwa od 3—5 dni, niejednokrotnie nawet krócej. Zwykle choroba kończy się śmiercią.

Zasadniczo niema pewnych i skutecznych środków leczniczych. Dlatego też należy dołożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do wybuchu zarazy — w przypadku zaś pojawienia się należy ją jak najszybciej stłumić. W razie stwierdzenia zarazy lub tylko podejrzenia, winno się natychmiast chory drób zabić. Padłe sztuki trzeba usunąć przez głębokie zakopanie lub przez spalenie.

Ponieważ zarazki roznoszone są za pośrednictwem kału, wydzielin z nosa i t. d., przeto wszystko to, co ułatwia rozszerzenie się zarazy należy starannie usunąć; kurniki i grzędy oraz korytka należy, o ile możności, często dezynfekować za pomocą gruntownego wymycia ciepłą wodą z ługiem. Wszystkie kurniki i pomieszczenia należy wybielić wapnem. Nawóz należy codziennie usuwać, palić, względnie zakopywać. Wybiegi codziennie oczyszczać i wysypać wapnem.

W okresie trwania epidemji drób nie powinien być na wolności. Do picia dla drobiu zalecane jest dodawanie następujących środków: 1 procent roztworu siarczanu żelaza, kwasu solnego, kwasu salicylowego, nadmanganianu potasu.

Przez zastosowanie wyżej wymienionych środków tanim kosztem można uchronić zagrodę przed chorobami, względnie wybuch ich w krótkim czasie stłumić.

Na straży zdrowia mieszkańców miasta Kielc.

(Zet) **Kielce**, 17 lipca. Uruchomione na terenie miasta Kielc dwie kolumny epidemiczne dokonały w ubiegłym miesiącu przeglądu siedmiu ulic, mianowicie: Bodzentyńskiej, Silnicznej, Starowarszawskie Przedmieście, Skrzetlewskiej, Polnej, Zagonowej i Żabiej. Zbadano stan sanitarny 153 nieruchomości wraz z podwórzami. Z tej liczby 18 domów okazało się brudnemi i zawszonemi. W nieruchomościach tych dokonano również dezynfekcji chemicznych.

Pozatem zbadano na zawszenie 1.570 osób, w tej liczbie 1.383 dzieci. Z 504 osób stwierdzono wszawicę i wszystkie te osoby skierowano do Zakładu Kąpielowo-Dezynfekcyjnego. Do kąpieli obowiązani byli zgło się również dzieci brudnych.

W Zakładzie Kąpielowym w miesiącu czerwcu wykąpano ogółem 2.602 osób, w tej liczbie 1.220 młodzieży w wieku szkolnym.

Liczba zachorowań na tyfus plamisty w miesiącu sprawozdawczym nie była duża.

Nowe tabele składek rzemieślniczych.

(Zet) **Kielce**, 17 lipca. **Z dniem 1-go sierpnia rb. zostanie gruntownie zmieniona tabela zamożności rzemiosł, w następstwie czego dla kilku branż rzemieślniczych składki członkowskie zostaną obniżone, dla większości jednak będą one wyższe, niż dotychczas, ponieważ gros zawodów rzemieślniczych zaliczony został do wyższych grup zamożności.**

Z uwagi na powyższe, Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach wzywa wszystkich rzemieślników do opłacenia zaległych składek w ciągu bież. miesiąca, gdyż w tym okresie składki zaległe będą obliczone w dotychczasowej wysokości, od sierpnia zaś zaległe składki ściągane będą przez Powiat. Wydz. Rzemieślniczy według nowej tabeli. W interesie własnym rzemieślników leży zatem uregulowanie składek przed upływem bieżącego miesiąca.

Równocześnie należy podać do wiadomości, że pogłówne od pracowników podwyższone zostanie do 3 zł. miesięcznie, zależnie od ilości osób zatrudnionych. Kwotą pogłównego od dnia 1 sierpnia rb. wolno obciążyć poszczególnych pracowników, lecz nie dotyczy to uczniów.

Zwalczanie chrząszcza kartoflanego „kolorado".

(Zet) **Miechów**, 17 lipca. **W czasie od 15—25 bież. miesiąca przeprowadzona będzie na terenie powiatu miechowskiego akcja za poszukiwaniem chrząszcza „kolorado".**

Odnośne szczegóły przeprowadzenia tej akcji wraz z odpowiedniemi wskazówkami zostały już podane wszystkim szkołom. Akcję przeprowadzą dzieci w wieku od lat trzech pod nadzorem i kierunkiem nauczycielstwa. Wchodzą w rachubę przedewszystkiem miejscowości, leżące w pobliżu linji kolejowej Kraków—Kielce, Wolbrom—Tunel, dalej przy drodze Kraków—Słomniki—Miechów—Kielce, oraz Olkusz (Ilkenau)—Wolbrom—Miechów.

Kierownicy szkół w tych miejscowościach wejdą w porozumienie z agronomami wiejskimi w sprawie tej akcji i celem otrzymania odpowiednich materjałów instrukcyjnych. Udział dzieci szkolnych w akcji jest obowiązkowy.

(Zet) **POŻAR.** We wsi Ulina Wielka, gminy Rzeżuśnia (powiat Miechów) powstał w nocy pożar w zabudowaniach Józefa Seweryna. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, stodoła i chlew. W akcji ratowniczej brało udział 7 straży z okolicy, które uratowały bydło i inny inwentarz, zagrożony ogniem. Straty poszkodowany oblicza na około 30.000 zł.

Kraj boga śmierci.

Podróż przez Bretanję.

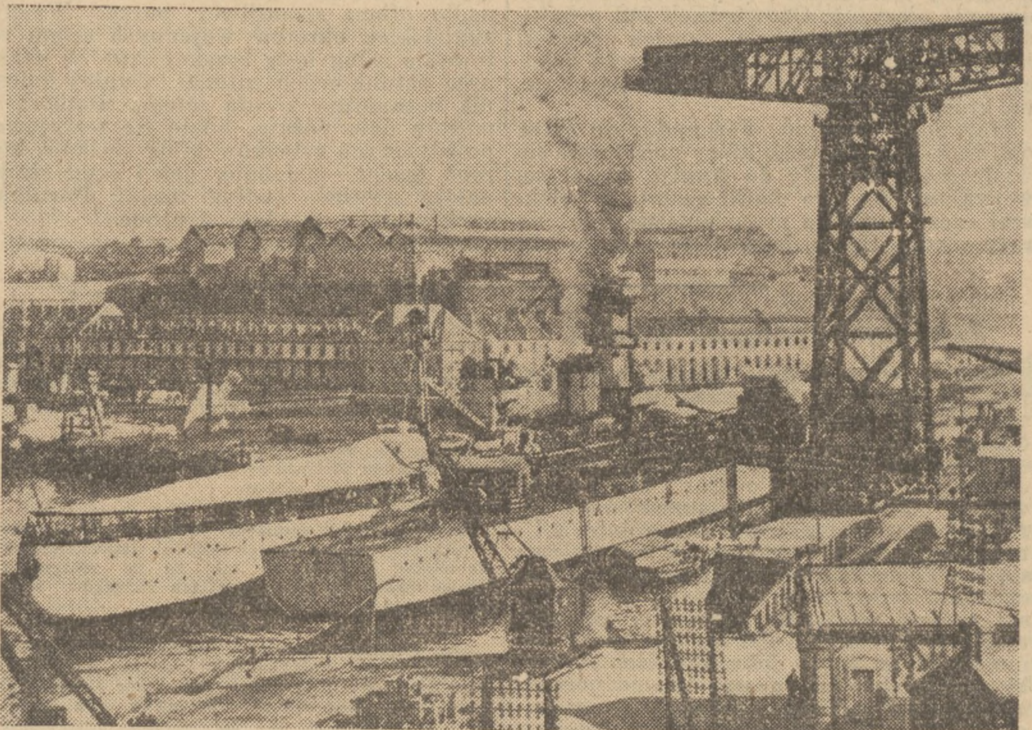
(Ol.) **Bretanja należy geologicznie do najstarszych prowincyj na naszej kuli ziemskiej. Granit i gnejs, które są częścią składową jej gleby, chronią ją przed zniszczeniem, spowodowanem uderzeniami fal oceanu.**

Siedziby kamienne z dawnych czasów, tradycje wierzeń celtyckich Druidów dochowały się do czasów obecnych. Jeszcze dzisiaj mówi wiele wieśniaków narzeczem celtyckiem. Wiele ze swoich właściwości zachowali Bretończycy niezmienionemi. Ci, którzy wśród świeżej zieleni składają modły, mają domy szaro-zielone z granitu. Są one wystawione na ścianie szczytowej gór i otoczone przepaściami skalnemi. Wyglądają poważnie i surowo. Poważne i surowe jest też i podłoże podań bretońskich. Potężną postacią, postacią wzbudzającą lęk, jest śmierć. Jest ona ostatnim władcą, strasznym bogiem nad wszystkiemi żyjącemi stworzeniami.

Osobliwe legendy snują się wokoło niego.

Bóg śmierci Ankou, takie jest jego imię, przejmuje bojaźnią wszystkich, bo może stać się strasznym władcą. Śmierć jednak na każdego czyha, musi nastąpić, z tem się każdy musi pogodzić. Bretończycy oczekują jej z lżejszem sercem, bo wierzą, że nie będą przesiedleni do jakiegoś odległego nieba, ale że nadal pozostaną w swej ukochanej Bretanji i tam będą nadal żyli. Zmarli pozostają w pobliżu domostwa swego, obyczaje i zwyczaje ich szanuje się.

Dla zmarłego pozostawia się drzwi otworem i przestrzega się, aby zawsze został dla niego posiłek. **Przyjemnem dla zmarłego może być życie po śmierci.** Dla żyjących Bretończyków są duchy zmarłych krewnych tylko niewidzianemi towarzyszami, którzy wzbudzają przestrach i sieją lęk. Kto nocną porą nie musi wychodzić z domu, nie opuszcza lekkomyślnie izby.



Fragment portu w Brest.



Typ bretońskiej kobiety.

Pełna urozmaicenia jest prowincja Bretanja. Góry wewnątrz kraju są nędzne i skaliste. Przed wybrzeżem jednak rozpościera się urodzajny obszar z bogatemi, żyznemi polami, który zupełnie dobrze może wyżywić kraj. Ale tak, jak góry ze swojemi najwyższemi szczytami są prześlicznym obrazem, tę piękność osiąga Bretanja przez swój ostatni przylądek, wysunięty na zachód.

Saint Mathieu nie może być nigdy zapomniany.

Tam wznosi się rozwalone gotyckie opactwo, bez dachu, z dobrze utrzymaną framugą okienną, oddalone o parę metrów od stromo opadającej ostrej skały, sterczącej z morza. **Pozatem ciągnie się w nieskończoność morze.** Przestrzeni jego nie można objąć wzrokiem, zdaje się nie kończyć się. O niej nie chciały nic wiedzieć zagrody chłopskie. Z morza żyją dzisiaj rybacy bretońscy, tak, jak niegdyś ciągnęli zyski korsarze i rabusie nadbrzeżni.

Za czasów panowania króla Ludwika XIII wyprawiali się korsarze z portu Saint Malo, otoczonego dzisiaj murem, w celach łupieskich naprzeciw angielskim kupieckim ładunkom towarów. Rybacy bretońscy, aby utrudnić napad, pędzili nocną porą trzodę nad skałę sterczącą. Przywiązywano bydłu między rogami latarnie, aby oświetlić przestrzeń. **Poruszanie się wahadłowe światła uprzedzało przejeżdżający okręt, że czyha na niego niebezpieczeństwo,** a to tak ze strony korsarzy, jak i możliwości rozbicia się i roztrzaskania o skałę. Bogaty ładunek utonąłby w głębinach morza. **Te ostro sterczące skały i bez tego wspomnienia robią potężne wrażenie.** Stoją dzisiaj jeszcze rozerwane zwaliska skalne, zniszczone w walce z żywiołami morskiemi, przez uderzanie o nie bałwanów morskich.

I zdaje się człowiekowi, jakby były własnością boga śmierci i nie należały ani do danej okolicy, ani do morza, jakgdyby były znakiem ostrzegawczym, prawdziwym, rzeczywistym wiecznego boga śmierci, który nad tą prowincją dzierży berło. Ten pas czarnych skał rozpościera się między janowcem kwitnącym a metalowym odbłyskiem Atlantyku, ten okręg jest pasem nieprzyjaźni widocznej, wiekowego oporu, wiecznego ataku.

Brest ma, rozumie się, inny charakter, jest to wielkie miasto, które jest mało związane z prowincją.

Kto mówi, albo pisze o Francji, dyskutuje z przyjemnością nad pytaniem, co to jest właściwie Francja. Wszyscy zgadzają się z tem, że Paryż to nie Francja, ale czy Francja jest tworem Normanów? Czy są nią pola winne południa i pola zbożowe dokoła Orleanu, czy Riviera i kraj Basków jest Francją, czy można pomyśleć o Francji bez Paryża?

Są to pytania retoryczne. Wszystko to razem to Francja, jest to jedność tej różnorodności tak, jak każde europejskie państwo jest małem odbiciem tak nieskończenie różnorodnej Europy. **Jest nie do pomyślenia Francja bez tej cichej bretońskiej prowincji.** Bretanja ma rysy charakterystyczne Francji, ale jest mało typowo-francuska, jak inne prowincje. Właściwe jej cechy są silniej zaakcentowane przez celtycki element, jak gdzieindziej.

CIEKAWOSTKI.

Nowela w 106 tomach.

(St) Poeta Kiyote-Bakin, którego nazywają japońskim Dickensem, napisał „nowelę“, obejmującą 106 tomów; druk tego dzieła trwał 38 lat.

Wyższa od piramid.

(St) Piramidy egipskie nie były najwyższemi budowlami w starożytności. Największa egipska piramida Cheopsa miała 147 metrów wysokości, ale latarnia morska na wyspie Phareos, mająca 8 pięter, przewyższała ją o 13 metrów.

Węże nie są fałszywe, ani mądre.

(St) Przysłowiowe powiedzenie „fałszywy lub mądry, jak wąż“ nie jest trafne. Wąż należy do stosunkowo nisko stojącej rodziny zwierząt, posiadającej tylko małe zdolności duchowe. Węże np. nie rozróżniają kolorów, a jedynie tylko barwę jasną i ciemną. O zbliżającem się niebezpieczeństwie dowiadują się tylko z ruchów przeciwnika, zaś szmery słyszą tylko w najbliższej odległości, albo też wskutek wstrząsów ziemi. Tak ograniczone stworzenia nie można zatem pomawiać ani o fałszywość, ani o mądrość.

Roślinność pod biegunami.

(St) W północnej strefie polarnej znaleziono dotychczas 762 rodzaje kwiatów, natomiast w strefie południowej nie napotkano ani jednej kwitnącej rośliny. Krótkie lato polarne wystarcza, by na dalekiej Północy zamienić znaczne przestrzenie w kwitnące okolice, podczas gdy w południowej strefie polarnej lato prawie nie różni się od zimy.

Rano wyższy niż wieczór.

(ap) Jak wynika z dokładnych badań i pomiarów, człowiek jest wyższy rano niż wieczór, gdyż po kilku godzinach postawy pionowej, części wchodzące w skład kręgosłupa osiadają jedne na drugich i dopiero podczas snu odzyskują swe dawne naturalne położenie.

Moda u różnych ludzi.

(ms) To, co nam wydaje się modnem i ładnem, ktoś inny uważa za śmieszne i brzydkie. I tak np. żony murzyńskich wodzów w belgijskiej Afryce uważają, że koniecznem i najpiękniejszem zarazem uzupełnieniem ich garderoby będą pierścienie z trawy, któremi owijają swe nogi. Nie trzeba dodawać, że pierścienie te stanowią wielki balast, przeszkadzają w poruszaniu się, a w ten sposób ozdobione nogi wyglądają raczej jak kloce.

Drzewo-barometr.

(ms) W południowej Afryce rośnie ciekawe drzewo, które jest otaczane wielką czcią ze strony tubylców. Drzewo to okazało się znakomitym barometrem, gdyż na parę dni przed każdym deszczem wilgotnieje, a liście jego pokrywają się kroplami wody. O zbadanie tajemnicy tego drzewa pokusił się już Livingstone i doszedł do wniosku, że występujące krople wody pozostają w związku z żyjącem pod korą robactwem i brakiem dostępu powietrza.

Kieszonkowy gramofon.

(ms) Pewna frankfurcka firma, produkująca gramofony, wyprodukowała bardzo ciekawy typ gramofonu kieszonkowego, który złożony przedstawia się jak średniej wielkości aparat fotograficzny.

Szczotka do usuwania plam.

(ms) Pewien angielski rękodzielnik wymyślił szczotkę do ubrań która służy nietylko do oczyszczania kurzu, ale i usuwania plam. Górna strona szczotki posiada małe wgłębienie, w którem mieści się substancja chemiczna, jaka w czasie czyszczenia wypływa otworkami i przyczynia się do usuwania plam.

Olbrzymie korzenie.

(ms) W Indjach rosną olbrzymie drzewa figowe, których korzenie sięgają niejednokrotnie kilkuset metrów długości. W Kalkucie przystąpiono do zbadania długości korzeni jednego z takich drzew i okazało się przy tem, że są one długie na 560 metrów.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“, Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.